

Janusz Kręcidło

"Pages exégétiques", Paul Beauchamp, Paris 2005 : [recenzja]

Collectanea Theologica 76/4, 213-219

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paul BEAUCHAMP, *Pages exégétiques*, (Préface d'Yves Simoens), Lectio Divina 202, Paris 2005, ss. 448.

Zmarły w 2001 r., francuski egzegeta, jezuita Paul Beauchamp, nie wymaga specjalnych rekomendacji. Jego ostatnia, proponowana czytelnikowi książka, wydana po jego śmierci przez „Les Éditions du Cerf”, w serii „Lectio Divina”, jest dojrzałym owocem wieloletniej biblijnej przygody jednego z największych francuskich egzegetów drugiej połowy XX w. Nie jest to dzieło poświęcone jednemu fragmentowi Biblii, lecz zredagowany przez autora zbiór artykułów i konferencji. Obejmuje wiele biblijnych tematów, jak również zagadnienia hermeneutyczne i metodologiczne. Obszerne wprowadzenie (ss. 9-36), które zaznajamia czytelnika z każdą z sześciu części książki Beauchampa, napisał Yves Simoens, profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, wieloletni przyjaciel autora.

W części pierwszej, pod wspólnym tytułem *Méthodes* (ss. 37-104) autor zamieścił trzy artykuły, w których podejmuje temat metod używanych we współczesnej biblistyce. W pierwszym z nich *L'analyse structurelle et l'exégèse biblique* (ss. 37-54), Beauchamp dzieli się najpierw z czytelnikiem swoim przekonaniem, że fundament dobrej egzegezy jest ciągły kontakt z rzeczywistością wyjaśnianego tekstu Biblii. Temu kontaktowi powinna towarzyszyć troska o właściwe zrozumienie studiowanego tekstu. Podane tutaj zasady są, zdaniem francuskiego egzegety, nieodzownym warunkiem wstępnym dobrej egzegezy. Poza tym egzegeta powinien być wolny od ideologicznych intencji. Jego pracy powinna przyświecać „służba życiu w prawdzie”. Kwestie historyczno-krytyczne są, zdaniem Beauchampa, kolejnym nieodzownym etapem dobrej egzegezy. Należy podjąć próbę odpowiedzi na trzy pytania: Kto napisał dany tekst? Do kogo? W jakim celu? Kolejne zabiegi powinny zmierzać do identyfikacji problemów, jakie stawia tekst oraz do ich rzetelnego rozwiązania. Spośród nowych metod egzegetycznych autor ceni szczególnie analizę retoryczną oraz inne modele synchronicznego podejścia do tekstu, które opatruje wspólnym mianem „analiza strukturalna”. Uważa za wielce niewłaściwą postawę tych przedstawicieli strukturalizmu w egzegezie, którzy uważali, że powinna ona zastąpić wszystkie inne metody i podejścia do tekstu Pisma Świętego (s. 41). Nie ulega jednak wątpliwości, że analiza strukturalna stała się bardzo ważnym narzędziem pozwalającym rozwinąć badania nad gatunkami literackimi Biblii, szczególnie jeśli chodzi o pisma prorockie, mądrościowe, prawnicze i apokaliptyczne.

Drugi artykuł w części pierwszej został opatrzony tytułem *Propositions sur l'alliance de l'Ancien Testament comme structure centrale* (ss. 55-86). W opinii Beau-

champa Pismo Święte jest „konstelacją” ściśle i nierozzerwalnie powiązanych ze sobą tematów. Centralne miejsce zajmuje w niej idea przymierza Boga z ludem. Jest to, zdaniem autora, struktura programowa całego Starego Testamentu (s. 62). W związku z tym, badaniu jakiegokolwiek tekstu czy też tematu starotestamentalnego powinno towarzyszyć to założenie metodologiczne. Oczywiście idea przymierza ewoluowała. Okresem największego przełomu w rozumieniu jej przez lud przymierza było wygnanie babilońskie (s. 86).

Kolejny problem metodologiczny podejmuje autor w artykule *Pour une théologie de la lettre* (ss. 87-104). Tytuł ten może być dwuznacznie odebrany przez czytelnika, który zapyta z pewnością, czy chodzi tutaj o „teologię listu”, czy też o „teologię litery”. Beauchamp jest mistrzem gier słownych, dzięki którym zmusza czytelnika do myślenia i zadawania pytań. W naszym artykule chodzi o teologię litery Prawa. Punktem wyjścia jest tutaj tekst czwartego rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, który jest fragmentem wezwania, jakie Bóg kieruje do narodu izraelskiego za pośrednictwem Mojżesza. Dyskurs ten jest wezwaniem do przestrzegania Bożego Prawa i odrzucenia bałwochwalstwa. Litera jest czymś istotowym w Prawie. W literze ukryte są Mądrość i Duch. Pozostawanie jednak na poziomie litery jest dla Beauchampa rodzajem idolatrii (s. 90n.). Tekst tego artykułu ukazuje istotę metodologii biblijnej autora. Uważa on, że studium Pisma Świętego nie powinno pozostawać na poziomie badania „litery” – nawet najbardziej skrupulatnego. Studiowanie tekstu powinno być uwieńczone przejściem od litery do Ducha, co jednocześnie odsłania pierwotną intencję autora danej księgi Biblii.

W drugiej części książki Beauchampa – *Pentateuque* (ss. 105-182) – znajdują się dwa artykuły, oba dotyczące Księgi Rodzaju. Pierwszy z nich, *Création et fondation de la Loi en Gn 1,1-2,4a* (ss. 105-144), odwołuje się do wieloletnich badań autora nad opisami stworzenia świata i człowieka z Księgi Rodzaju. Najbardziej znaną pracą Beauchampa, jeśli chodzi o tematykę stworzenia, jest *Création et Séparation*, wydana w 1969 r. Podejmując ten temat po trzydziestu latach, Beauchamp ukazuje nam bogactwo swego warsztatu egzegetycznego. Długie i żmudne lata pracy nad tekstem Biblii upoważniają go do wypowiedzenia prawdy, jakże brzemiennej w skutkach dla egzegezy: „Z wzajemnej korelacji tekstów płynie mocniejsze światło, jak z jakiegokolwiek wyjaśniania” (s. 113). Intertekstualność poszczególnych fragmentów Pisma Świętego jest, zdaniem autora, najpewniejszym sposobem dotarcia do jego duchowego przesłania. By należycie wnikać w zamierzony przez autora sens opowiadań o stworzeniu, należy przede wszystkim interpretować intertekstualnie teksty pochodzące z tradycji kapłańskiej Rdz 1; 9,1-7 oraz Wj 1,1-7. Następnie zaś należy odczytać je w świetle starszych tradycji, a na końcu późniejszych, takich, jak Dn 2 i 7. Beauchamp postrzega akt stworzenia świata przez Boga jako równoczesne nadanie światu praw, którymi ma się kierować. Człowiek, przez

swoją cielesność, jest integralną częścią stworzenia. Jest powołany, by wspólnie z innymi tworzyć „jedno ciało ludzkości” (s. 142). Odpowiedzią człowieka na akt stworczy Boga jest wyzbycie się rywalizacji, co prowadzi do wolności.

Drugi artykuł w tej części został opatrzony intrygującym tytułem: *Abram et Saraï: la soeur-épouse, ou l'énigme du couple fondateur* (ss. 145-182). Beauchamp przygląda się w nim z bliska trzem tekstom, z których wspólnym motywem jest przedstawienie żony jako siostry. W dwóch pierwszych Abram kłamie, kolejno w Egipcie i w Gerarze, że Sara jest jego siostrą. W trzecim tekście jego syn Izaak, również w Gerarze, przedstawia swoją żonę Rebekę, jako siostrę. Autor zestawia te fragmenty z Rdz 1,1-2,4a; 2, 4b-25; 12, 1-9 z początkiem Księgi Wyjścia, widząc w nich wszystkich wspólny im schemat „początku”. W każdym z tych przypadków początek łączy się z jakąś niesprawiedliwością, z nigdy niespłaconym długiem, który jest zaciągany wobec Boga i mieszkańców danej krainy. Autor prowadzi następnie myśli czytelnika ku Nowemu Testamentowi. Nieodparcie czytelnik myśli o jeszcze jednej parze – Jezusie i Jego Matce – dzięki której długi historii zbawienia zostały spłacone.

Trzecia część recenzowanego dzieła, *Prophètes*, składa się z dwóch artykułów: *Lecture et relectures du Quatrième Chant du Serviteur: d'Isaï à Jean* (ss. 183-220) oraz *Un parallèle problématique: Rm 11 et Ez 16* (ss. 221-240). W pierwszym z nich autor odczytuje czwartą pieśń Cierpiącego Sługi z Iz 52, 13-53, 12, posługując się analizą kompozycyjną. Interesuje go przede wszystkim tożsamość Sługi. Rozważa propozycje, które w tej kwestii podaje współczesna egzegeza: Sługa Cierpiący jako cały Izrael, jako grupa spośród narodu izraelskiego oraz jako konkretna jednostka. Następnie, zgodnie ze swoją ulubioną metodą egzegetyczną, próbuje odczytać ten tekst w kontekście innych fragmentów Biblii, w których słyszy jego echo. Słusznie uważa bowiem, że „struktura tekstu objawia to, co w nim przyzywa przyszłość” (s. 201). Najwięcej miejsca w swych analizach poświęca Beauchamp fragmentowi Iz 53,1, który w wersji Septuaginty jest przytoczony w Ewangelii Janowej 12, 38. Jako tło do analizowanego fragmentu Deuteroizajasza podaje fragment z Protoizajasza 6, 9-10, który również jest przytoczony w narracji podsumowującej publiczną działalność Jezusa w J 12, 37-43. Powyższy tekst czwartej Ewangelii pokazuje bezspornie, że pierwsi uczniowie Jezusa rozumieli postać Cierpiącego Sługi w sensie jednostkowym, uważając, że w nim wypełnia się to proroctwo. *Novum* spojrzenia Beauchampa na te teksty polega również na tym, że wbrew powszechnie przyjętej opinii, twierdzi on, że fragment Ewangelii Janowej 12, 37-43, podsumowujący publiczną działalność Jezusa jako niepowodzenie, nie naprowadza czytelnika bezpośrednio na motyw cierpień Jezusa, opisanych w dalszych rozdziałach tej Ewangelii. Jego zdaniem, przytoczony w tym tekście fragment Izajasza ma na celu skierowanie uwagi czytelnika ku nowej nadziei, która ma pokonać frustrację

związaną z nikłymi owocami publicznego nauczania Jezusa. Nadzieja ta wynika z faktu, że Jezus jest Sługą posłanym przez Boga, by uzdrowił to, czego nikt inny nie potrafi uleczyć (s. 208).

W drugim artykule w tej części, *Un parallèle problématique: Rm 11 et Ez 16*, autor aplikuje nadal ulubioną przez siebie metodologię analizy kompozycyjnej. Zestawia w ten sposób dwa teksty, które z pozoru nie mają wiele wspólnego. Sam Beauchamp zresztą nazywa podaną przez siebie paralelę Rz 11 i Ez 16 „problematyczną”. Jako tło starotestamentalne do jedenastego rozdziału Listu do Rzymian podaje się rozdziały 51 i 52 Księgi Izajasza, gdyż widać wyraźnie, że tutaj Paweł czerpał inspiracje, przedstawiając historię Izraela w Rz 9-11. Badania struktury narracyjnej Ez 16 i Rz 11 pozwalają odczytać w obu tekstach tę samą intrygę, polegającą na zbawczej w skutkach interakcji poszczególnych grup (s. 236). Beauchamp wyciąga jednak jeszcze dalej idący wniosek: schemat narracyjny Ez 16 daje się zaaplikować do Listu do Rzymian, jako całości. Nie będzie chyba przesadą, jeśli pokusimy się tutaj o stwierdzenie, że schemat interakcyjny jest najbardziej podstawową strukturą, której używają hagiografowie przedstawiający w Biblii historię zbawienia, poczynając od pierwszych stron Księgi Rodzaju, po ostatni wiersz Apokalipsy.

W części czwartej, zatytułowanej, *Sages*, autor umieszcza aż cztery artykuły, poświęcone tematyce mądrościowej. W pierwszym z nich, *Le Proverbe et le Répons* (ss. 241-260), zajmuje się problemem czytania i rozumienia. Pretekstem do zajęcia się tym tematem jest dialogiczność, typowa zwłaszcza dla Księgi Przysłów, gdyż zawarte w niej krótkie sentencje mądrościowe mają formę dystychu. Beauchampa nurtuje pytanie o sens, który nie jest wypowiedziany w żadnym ze stychów, lecz ukryty (s. 248). Analizując przysłowia dochodzi od wniosku, że prawda każdego z nich leży w tym, czego nie mówi, co my sami musimy dopowiedzieć (s. 251). Przysłowia domagają się naszej odpowiedzi, naszej osobistej interpretacji. Dotyka tutaj sedna tajemnicy mądrości Pisma Świętego, która pozostaje niezgłębiona, do końca nieuchwytna. Przestrzega również, by nie popaść w pułapkę banalizacji Biblii, by nasza interpretacja świętych tekstów nie pozostawała na poziomie „sterylnej parafrazy”. I sprawa najważniejsza z punktu widzenia beauchampowskiej hermeneutyki: w czytaniu Biblii nie jest najważniejsze zrozumienie wszystkiego, co tam się znajduje, lecz osobista odpowiedź (s. 254).

Drugi z artykułów, w czwartej części, nosi tytuł *Le salut corporel des justes et la conclusion du livre de la Sagesse* (ss. 261-298). Dla kogoś, kto śledził twórczość egzegetyczną Beauchampa, tytuł ten może wydawać się dziwnie znajomy. I rzeczywiście, artykuł ten ukazał się poprzednio przed czterdziestu laty w prestiżowym piśmie „Biblica” (nr 45/1964, ss. 491-526), wydawanym przez Papieski Instytut Biblijny w Rzymie. Nie stracił jednak na znaczeniu i godzien jest zaprezentowania

szerszemu gronu czytelników. Zasadnicza myśl tego artykułu idzie w kierunku ukazania dziewiętnastego rozdziału Księgi Mądrości jako opisu nowego stworzenia. Beauchamp czyta ten fragment w kontekście opisu stworzenia świata umieszczonego w pierwszym rozdziale Księgi Rodzaju. Ta intertekstualność jest szczególnie uderzająca, jeśli chodzi o Mdr 19, 7 i Rdz 1, 11-13. Autor Mdr 19 nie pozostaje jednak na poziomie przywołania zapisanych przez tradycję przekonań o początku stworzenia. Fragment z Księgi Rodzaju służy mu za tło do rozwinięcia teologii nowego stworzenia. To nowe stworzenie to przede wszystkim zbawienie cielesne – zmartwychwstanie ciał (s. 281). Kolejnym tekstem, który umożliwia, w opinii Beauchampa, pełniejsze zrozumienie idei zmartwychwstania, zawołowanej w Mdr 19, jest 2 Mch 7, gdzie jest opisana męczeńska śmierć siedmiu braci machabejskich i ich matki (s. 291). Ta paralela pozwala mu pełniej wyeksponować biblijną prawdę o przyszłym zbawieniu, które ma objąć całe stworzenie oraz całego człowieka, razem z jego cielesnością (s. 295). A takie zbawienie jest możliwe tylko wtedy, gdy przyjmie się zmartwychwstanie ciał. To dowartościowanie ciała widać w jakże trafnym sformułowaniu Beauchampa: „Ciało jest kosmosem, a kosmos jest ciałem” (s. 290). Wielką erudycję autora widać w swobodzie, z jaką porusza się nie tylko w literaturze biblijnej, lecz także hellenistycznej, co daje mu sposobność do ukazania prawdy o zbawieniu ciał na tle burzliwych dyskusji, jakie toczyły się na ten temat w środowisku hellenistycznym, w czasie, gdy powstawała Księga Mądrości. Jak to ma w zwyczaju, Beauchamp eksponuje również aspekt hermeneutyczno-praktyczny swoich analiz. Dla niego Mądrość i Biblia, jako taka, mają wartość leczniczą same w sobie. Biblia studiowana, czytana jako słowo Boże, uzdrowia, ma wartość terapeutyczną.

Trzeci z artykułów, w tej części został opatrzonej tytułem *Épouser la Sagesse – ou n'épouser qu'elle? Une énigme du livre de la Sagesse* (ss. 299-328). Tym razem Beauchamp poddaje analizie centralną część Księgi Mądrości, zwłaszcza rozdział ósmy, zapraszając nas do refleksji na temat roli mądrości w życiu człowieka. Pyta więc: Co oznacza kilkakrotnie powtarzane, w różnych wariantach, stwierdzenie „poślubić Mądrość” (Mdr 8, 2. 9. 16. 18). Kto ma tę Mądrość poślubić? Czy chodzi tutaj tylko o tzw. mędrców? Czy ma ona być jedyną oblubienicą człowieka? (s. 299n.) Czy to oznacza, że ten, kto poślubia Mądrość, powinien żyć w celibacie? Pytania to ważne, na które, jak pokazuje historia Kościoła, trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Stajemy wobec pytania jeszcze bardziej podstawowego, które stawia sobie wielu współczesnych chrześcijan: Co oznacza, że Bóg ma być na pierwszym miejscu w naszym życiu? Autor analizuje wypowiedzi o poślubieniu Mądrości na tle Starego i Nowego Testamentu. Uwrażliwia czytelnika na fakt, z jaką delikatnością i taktem Biblia podchodzi do tematu czystości, czego streszczenie znajdujemy w Mt 19, 12. Na postawione w tytule pytanie odpowiada, że

każdy mężczyzna i każda kobieta powinni poślubić Mądrość, niezależnie od tego, czy żyją w celibacie, czy też w małżeństwie (s. 319n.).

Ostatni, najkrótszy, artykuł w tej części nosi tytuł *Sur deux mots de l'Écclésiastique (Si 43,27b)* (ss. 329-344). Tym razem problem dotyczy polisemii hebrajskiego wyrażenia *hw' hkl*, które jest przez Ben Syracha juniora tłumaczona jako „to wszystko”, a innym razem jako „to jest wszystkim”. Ten niuans w tłumaczeniu pozwala Beauchampowi wyciągnąć konkluzje co do zasad bardziej pierwotnych. Przypisuje on te różnice wahaniu tłumacza, któremu brakowało pewności, co do sensu tekstu zamierzonego przez autora. Bardzo trafnie zauważa, że „wahanie jest elementem sensu, skoro sens zależy od naszej decyzji” (s. 341). Odwołuje się również do filozoficznej zasady, która powinna przyświecać każdemu egzegecie, a mianowicie zasady „zdziwienia się”, która winna poprzedzać szczegółowe analizy (s. 342).

W piątej części recenzowanej książki, zatytułowanej *Évangiles*, znajdujemy dwa artykuły, z których pierwszy jest poświęcony Ewangelii według św. Mateusza, drugi zaś Ewangelii według św. Marka. Tytuł pierwszego; *L'Évangile de Matthieu et l'héritage d'Israël* (ss. 345-384), wyraźnie sygnalizuje, że przedmiotem zainteresowań Beauchampa będzie tym razem tło starotestamentalne pierwszej Ewangelii. Stara się wniknąć w optykę patrzenia przez ewangelistę Mateusza na dziedzictwo starotestamentalne. Słusznie zauważa, że tekstem programowym, ukazującym stosunek wspólnoty Mateuszowej do Starego Przymierza jest fragment Kazania na Górze (Mt 5,17-20), gdzie Jezus ukazuje siebie, jako wypełnienie i dopełnienie historii zbawienia. Istotę myśli Beauchampa w tym względzie streszcza jego krótkie zdanie: „Radykalna nowość nie należy do porządku doktryny, lecz polega na obecności Oblubieńca” (s. 362).

Drugi z artykułów w przedostatniej części nosi tytuł: *Parabole de Jésus, vie de Jésus. L'encadrement évangélique et scripturaire des paraboles (Mc 4,1-34)* (ss. 385-406). Autor bada tutaj, jakie są relacje strukturalne czwartego rozdziału Ewangelii według św. Marka z resztą tego dzieła. Beauchamp wysuwa tezę, że cuda Jezusa opisane w czwartym rozdziale drugiej Ewangelii, jak również całe Jego życie opisane w Ewangeliach, są „żywymi przypowieściami” (s. 391). Ich moc perswazyjna uwiarygodnia prawdziwość nauczania Jezusa. Mamy tutaj kolejny przykład mistrzowskiej egzegezy opartej na przeświadczeniu, że sens tekstu Mk 4, 1-34 nie leży tylko w jego literze, lecz w intertekstualnych odniesieniach do całości Markowej Ewangelii, a także do całej Biblii. Taka hermeneutyka, zakładająca jedność całego Pisma Świętego, odślania nam najpełniej i najpewniej zamierzony przez jego autora sens.

Szósta – ostatnia – część książki Paula Beauchampa to: *Herméneutique*. W zawartych w niej dwóch artykułach podejmuje on na nowo zagadnienia metodologii biblijnej, którym były poświęcone już trzy artykuły z pierwszej części książki.

Uzmysławia to czytelnikowi, jak wielką wagę przywiązywał Beauchamp do nieustannego doskonalenia naukowego warsztatu. W pierwszym z tych artykułów – *Exégèse typologique, exégèse d'aujourd'hui?* – najkrótszym z całej książki, bo mającym tylko sześć stron (ss. 407-412), autor stawia na końcu znak zapytania. Pyta tutaj przede wszystkim o słuszność stosowanej przez siebie egzegezy typologicznej jako metody badawczej. Pytanie to zadaje również wszystkim tym, którzy uprawiają egzegezę biblijną. Problem ten wybrzmiewa również w drugim artykule: *Accomplire les Écritures: un chemin de théologie biblique* (ss. 413-446), gdzie Beauchamp idzie krok dalej. Tutaj poznajemy, że mamy do czynienia z egzegetą, który nie jest „biblistą-technikiem”, lecz człowiekiem pełnym wiary. Tekst biblijny, odczytywany i interpretowany w świetle innych tekstów kanonicznych, staje się dla egzegety Beauchampa Pismem Świętym *par excellence*, nośnikiem jedyne go w swoim rodzaju Bożego objawienia.

Podsumowując lekturę dzieła P. Beauchampa, należy stwierdzić, że jest ona już sama w sobie wielką przygodą. Oryginalny sposób stawiania kwestii metodologicznych i egzegetycznych może wyrwać nas ze skostnienia polegającego na niewolniczym przywiązaniu do własnych technik egzegetycznych. Z pewnością wielu z nas, nie bez racji, może zarzucić autorowi tej książki zbytne poleganie na własnej intuicji w prowadzonych szczegółowych analizach. Jednakże dzięki temu Beauchamp inspiruje do stawiania nowych poważnych pytań, do twórczego wielowarstwowego czytania Pisma Świętego i wreszcie do szukania w nim duchowej strawy, co jest, niewątpliwie, intencją Odwiecznego Autora.

Janusz Kręcidło MS, Warszawa

Carlo Maria MARTINI, *Il segreto della Prima Lettera di Pietro*, Edizioni Piemme 2005, ss. 177.

Włoski jezuita, Carlo Maria Martini, emerytowany biskup Mediolanu, to autor wielu książek o tematyce biblijnej, które, tłumaczone na dziesiątki języków, docierają do chrześcijan na każdym kontynencie. Kard. Martini, wieloletni rektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, to najwyższej klasy profesjonalista z zakresu biblistyki, specjalizujący się zwłaszcza w tzw. krytyce tekstu. Po zakończeniu posługi biskupa ordynariusza diecezji w Mediolanie zamieszkał w Jerozolimie, gdzie nadal, mimo postępującej choroby i podeszłego wieku (79 lat), prowadzi działalność naukową i duszpasterską.

Polecana czytelnikowi książka nie jest typową monografią o tematyce biblijnej, jakich na rynku wydawniczym pojawia się coraz więcej. Nie jest to również nauko-